STEFANIA CZEKIERDA

ur. 1927; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, Żydzi, życie codzienne, handel żydowski, sklepy żydowskie

Żydzi w przedwojennym Lublinie

Pamiętam woziwodów. Były drewniane takie konstrukcje, które na plecach nosili i wodę na plecach, po jednej, po drugiej stronie wiadra. To przeważnie na Lubartowskiej, u nas tego nie widziałam. Handlem się trudnili. Jak chodziłam do żydowskiego sklepu na Łęczyńskiej, tam mnie mama wysyłała, to tam było tak: w beczce nafta, pompował Żyd ją w butelkę jakąś, w kankę, czy w bańkę i ona wykazywała, jak napompował litr, potem spuszczał do butelki, czy do jakiejś bańki i znowu napompowywał. To był taki szklany przyrząd ze wskaźnikiem ile napompowało się tej nafty. I powidła były, różne marmolady, słodycze, mąka, kasze wszystko. Ale moja mama w kaszę i mąkę to się zaopatrywała u kobiet ze wsi. Kupowało się też groch, fasole, bo wtedy takie się potrawy tylko gotowało. Żydowscy handlarze byli bardzo uprzejmi, stali na progu sklepu, zachęcali, namawiali żeby wstąpić. Niektórzy, ale nie wszyscy byli nachalni.

Data i miejsce nagrania	2010-10-18, Lublin
Rozmawiał/a	Emilia Kalwińska
Transkrypcja	Lucyna Wrzałek
Redakcja	Lucyna Wrzałek, Emilia Kalwińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"